Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 3.09.2018 www.osw.waw.pl

Zamach na lidera donieckich separatystów

Jan Strzelecki, Tadeusz Iwański, Piotr Żochowski

31 sierpnia w centrum Doniecka doszło do udanego zamachu bombowego na Ołeksandra Zacharczenkę – lidera nieuznawanej tzw. Donieckiej Republiki Ludowej. Bomba została podłożona w restauracji należącej do Zacharczenki. Zamach wpisuje się w serię niewyjaśnionych zabójstw innych członków kierownictwa DRL i ŁRL w ciągu ostatnich trzech lat.

Komentarz

- Okoliczności śmierci Zacharczenki wskazują, że w organizację zamachu musiały być zaangażowane osoby związane z miejscowym aparatem bezpieczeństwa, znające kalendarz przedsięwzięć Zacharczenki, kolejne miejsca jego pobytu i sposób zachowania ochrony. Osoby te miały również swobodny dostęp do budynku kawiarni, w którym podłożono ładunek wybuchowy. O profesjonalizmie zamachowców świadczy, że ładunek nie spowodował znacznych strat w ludziach (jedna ofiara śmiertelna, dwie osoby ranne). Zastanawiające jest również to, że obrażeń nie odniosła obsługa kawiarni.
- Po zamachu w Doniecku podjęto rutynowe działania blokadowe, ograniczono swobodę dostępu do miasta i wprowadzono godzinę milicyjną. Do Doniecka przybyła grupa operacyjna złożona z przedstawicieli służb specjalnych FR mająca udzielić wsparcia w ustaleniu okoliczności zamachu. Według oficjalnej wersji przyjętej przez reżim w Doniecku i wspieranej przez propagandę rosyjską, autorem zamachu był szef ochrony Zacharczenki, współpracujący ze służbami ukraińskimi, o którego miejscu przebywania nie ma obecnie żadnych informacji.
- **Wyeliminowanie Zacharczenki mogło być efektem konfliktu wewnętrznego o charakterze kryminalnym w DRL, w tym głównie walki o kontrolę nad aktywami gospodarczymi, ale równie dobrze decyzja mogła zapaść w Moskwie, zainteresowanej, aby pozbyć się zdyskredytowanego lidera separatystów.** Należy przy tym zaznaczyć, że pierwsza wersja nie wyklucza drugiej. Abstrahując od spekulacji na temat rzeczywistych autorów zamachu, jego przeprowadzenie dowodzi, że **grupa zarządzająca DRL nie jest jednorodna wewnętrznie i – co nie jest wykluczone – kontestuje sugestie płynące z Moskwy**.
- Po śmierci Zacharczenki jego obowiązki przejął dotychczasowy „wicepremier rządu DRL" Dmitrij Trapeznikow, odpowiedzialny za zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej. Od kilkunastu lat prowadził on działalność biznesową i był związany z miejscowym

układem przedsiębiorców znajdującym się w orbicie wpływów oligarchy Rinata Achmetowa. Nie był związany bezpośrednio ze strukturami siłowymi, po krótkim epizodzie przyłączenia się do grupy antyukraińskich ochotników i pracy w administracji lokalnej, odpowiadał za kontrolowanie operacji finansowych w DRL. Czasowe przejęcie obowiązków po Zacharczence nie przesądza, czy to Trapeznikow stanie na czele samozwańczej republiki. W dużej mierze zależy to od akceptacji Moskwy.

- **Oficjalna reakcja rosyjska na zamach na Ołeksandra Zacharczenkę była szybka i skoordynowana. Władze rosyjskie niemal natychmiast obarczyły winą za śmierć przywódcy separatystów stronę ukraińską**. W oficjalnym telegramie prezydent Rosji zasugerował taką wersję, stwierdzając, że zabójstwo Zacharczenki to „jeszcze jedno świadectwo tego, że ci, którzy wybrali drogę terroru, przemocy, zastraszania, nie chcą szukać pokojowego, politycznego rozwiązania konfliktu, nie chcą prowadzić realnego dialogu z mieszkańcami południowego wschodu, ale stawiają na destabilizację sytuacji, na to, żeby rzucić lud Donbasu na kolana". Putin podkreślił także, że „Rosja nigdy nie opuści ludu Donbasu". Z kolei minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow nazwał zamach na Zacharczenkę „prowokacją Ukrainy nastawioną na zerwanie porozumień mińskich" i zapowiedział zawieszenie spotkań w tzw. formacie normandzkim (Ukraina, Rosja, Francja, Niemcy), które miały służyć uregulowaniu konfliktu we wschodniej Ukrainie i realizacji porozumienia z Mińska z lutego 2015 roku. Wypowiedź rzecznika Kremla Dmitrija Pieskowa o tym, że śmierć Zacharczenki będzie miała „nieuniknione konsekwencje", sugeruje, że strona rosyjska zamierza wykorzystać to wydarzenie do kolejnych działań politycznych związanych z konfliktem na Ukrainie. Jak dotąd brak jednak doniesień o tym, żeby ostrej reakcji retorycznej rosyjskich władz towarzyszyły działania militarne (wzmożone ruchy wojsk itp.).
- **Rosja prawdopodobnie będzie starała się wykorzystać śmierć przywódcy separatystów do przełamania pata wokół porozumień mińskich i skłonienia Kijowa do realizacji ich politycznej części oraz traktowania separatystów jako pełnoprawnych uczestników rozmów na temat konfliktu w Donbasie. Niewykluczone, że takim działaniom towarzyszyć może okresowe zaostrzenie walk z siłami ukraińskimi**. Zmiana na stanowisku przywódcy DRL może być przez Kreml wykorzystana także **do dalszego wzmocnienia kontroli nad sytuacją w republikach separatystycznych** (w szczególności nad środkami, które Kreml przeznacza na utrzymanie parapaństw w Donbasie). Zmiana, która zwiększyła kontrolę Kremla nad separatystami, miała miejsce także po puczu w tzw. Ługańskiej Republice Ludowej w listopadzie 2017 roku.
- Udany zamach na Zacharczenkę odbił się na Ukrainie szerokim, społecznym echem, choć **przedstawiciele najwyższych władz państwowych wydarzenia nie skomentowali.** Wśród komentarzy medialnych dominuje opinia, że za zamachem stoją bądź rosyjskie służby specjalne, bądź kryminalni przeciwnicy Zacharczenki. 31 sierpnia ukraiński MSZ stwierdził, że błyskawiczna reakcja rosyjskiego resortu dyplomacji na zabójstwo Zacharczenki świadczy „co najmniej o próbie przykrycia marionetek, które Rosja wspiera i finansuje". Z kolei 1 września szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Wasyl Hrycak ujawnił dwie wersje zabójstwa, które SBU rozpatruje: (1) zamach był zorganizowany przez FSB, która kontynuuje czystkę wśród najwyższych kręgów kierowniczych obu nieuznanych republik, aby pozbyć się ludzi dysponujących największą wiedzą; (2) osobiste porachunki

między separatystami na gruncie finansowo-kryminalnym.